

ADAM SANKOWSKI

Propozycja Komitetu Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej RAZEM

Chciałbym podziękować organizatorom za przygotowanie tej konferencji oraz zaproszenie na nią. Moje wystąpienie zacznę anegdotycznie. Cztery lata temu propozycję Komitetu Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej RAZEM przedstawiłem premier Zycie Gilowskiej, która powiedziała, że jest to bardzo dobry projekt, ale do wprowadzenia za trzy lata. W zeszłym roku zapoznał się z nim minister Michał Boni, który także wypowiedział się o tej propozycji pozytywnie, przy czym zaznaczył, że powinien być wprowadzony trzy lata temu. Wspólne dla tych dwóch wypowiedzi jest to, że projekt oceniono pozytywnie i mam nadzieję, aby w najbliższym czasie tego typu rozwiązanie zostało wprowadzone.

Pracując nad założeniami propozycji, zdecydowaliśmy się na formułę inicjatywy obywatelskiej, gdyż ma ona szereg atutów. Po pierwsze, już na etapie założenia Komitetu i zebrania ponad 100 tysięcy podpisów, mogliśmy propagować idee dodatkowego, dobrowolnego oszczędzania na emeryturę. Po drugie, jesteśmy faktycznym partnerem do rozmów, których celem jest rozwiązanie ustawowe. Wszystkie etapy przeszliśmy z sukcesem, od założenia Komitetu do zebrania 100 tysięcy podpisów, i – co najważniejsze – była to pierwsza w tej kadencji sejmu inicjatywa obywatelska, która nie została odrzucona w pierwszym czytaniu. Została powołana i pracuje nad nią specjalna podkomisja nadzwyczajna. Wierzymy, że zaproponowane przez nas rozwiązanie ma szanse funkcjonowania i stanowi dopełnienie reformy emerytalnej.

Jeśli chodzi o sprawę mechanizmów podstawowych, to wierzymy głęboko, że właśnie zachęta podatkowa, bardzo prosta, jedna rubryczka w PIT, spowoduje zainteresowanie Polaków dodatkowym oszczędzaniem na okres starości. Jest to mechanizm, który ma na celu także edukację i informowanie. Zależy nam na upowszechnieniu wiedzy o emeryturach i na tym, jakie będziemy mieli realne zabezpieczenie emerytalne. Z informacji, które przekazał nam profesor Czapiński wynika, że dzisiaj tylko 10 proc. Polaków niepokoi się o to, jaka będzie ich sytuacja na emeryturze. Chcielibyśmy, aby dzięki naszej inicjatywie zainteresowanie zabezpieczeniem emerytalnym zwiększało się, a przyszłe emerytury plasowały się na dużo wyższym poziomie.

Bardzo istotne są autopoprawki, które zostały wprowadzone do naszego projektu. Pierwsze ważne ustalenie ze stycznia tego roku - projekt miałby wejść w życie od 2011

roku. Jeśli chodzi o cztery merytoryczne poprawki, to krótko je teraz omówię. Pierwsza z nich, to wydłużenie okresu oszczędzania do 67 roku życia. Gdy dzisiejszy wiek emerytalny był wprowadzany przez kanclerza Otto Bismarcka, średnia długość życia wynosiła 47 lat i wtedy wiek emerytalny 60-65 lat mógł być wiekiem optymalnym. Dziś ta średnia wynosi ponad 70 lat dla mężczyzn i około 80 lat dla kobiet. Jeśli chodzi o samą wiedzę emerytalną, to profesor Szumlicz omówił jej niski poziom i podał przykład absurdalnego odejmowania od przeciętnego trwania życia wieku emerytalnego, aby ustalić, ile wynosi wiek przeciętnego dalszego trwania życia. Konieczne jest zwrócenie uwagi społeczeństwa właśnie na aspekty demograficzne. Dzisiaj w Polsce faktyczny wiek emerytalny dla kobiet to 57 lat i dla mężczyzn – 59 lat. Stworzenie mechanizmów zachęcających do dłuższej aktywności zawodowej jest bardzo ważne, gdyż może powodować nawet podwojenie świadczenia, co jest kwestią podstawową. Jeżeli popatrzymy na nowy system przez pryzmat stóp zastąpienia, to emerytury będą dużo niższe. Konkretny przykład. Kobieta, która zarabiała 3000 złotych w tak zwanym starym systemie mogła pobierać 2000 złotych emerytury. W przyszłości może ona liczyć na 1200 zł emerytury. To dużo mniej. Dzisiaj Polacy nie są zadowoleni z emerytur i będą coraz mniej zadowoleni. Powoduje to konieczność gromadzenia dodatkowych środków. System, który jest w Polsce wprowadzony jest oparty w dużej mierze na rozwiązaniu kapitałowym. Emerytura to nie jest coś, co dobre państwo daje, a złe państwo nie daje lub daje mało, tylko jest to procent od zgromadzonego kapitału. Jeżeli będę dłużej odkładać na emeryturę - będzie ona wyższa. Wcześniej zacznę korzystać z kapitału – emerytura będzie niższa, później zacznę korzystać – świadczenie będzie wyższe. Profesor Szumlicz przygotował ekspertyzę, z której wynika, że – porównując wszystkie kraje Unii Europejskiej – trend jest jeden. Wiek emerytalny jest podnoszony i wyrównywany. Nasz sąsiad Niemcy mają już ustawę przegłosowaną, 67 lat dla kobiet i mężczyzn. Bardzo istotne jest to, że w pierwszym odbiorze niższy wiek emerytalny kobiet jest odbierany jako przywilej, ale jest to fałszywy przywilej, gdyż jest to psychologiczne wypchnięcie z rynku pracy. Jeśli mamy dwóch pracowników kobietę i mężczyznę w wieku 60 lat, to zwalniana jest kobieta, albowiem otrzyma emeryturę, a mężczyzna pracuje dalej. Zależy nam na stworzeniu społecznego przekonania, że warto dłużej pracować, gdyż to się opłaca. Pierwsza merytoryczna autopoprawka dotyczy wieku. Promujemy wiek przejścia na emeryturę 67 lat.

Oprócz wieku ważna jest też wielkość możliwych oszczędności objętych zwolnieniem podatkowym. W pierwotnej wersji była to kwota 12 000 zł rocznie dziś jest to 4800 zł. Warto się bowiem zastanowić, czy ma to być ulga dla bogatych. Warto na to spojrzeć od strony pewnej wiedzy finansowej, której Polakom brakuje. Zadawałem pytanie na spotkaniach otwartych, mówiąc prostym językiem, na temat dodatkowej emerytury od 100 000 złotych kapitału Najczęściej padały odpowiedzi, także od dziennikarzy finansowych, o 2000-3000 złotych. Tymczasem może być to 500 zł, czyli 5 promili, 0,5 procent. Jeśli chcemy mieć 500 zł lub 1000 zł dodatkowej emerytury musimy mieć 100 000 lub 200 000 złotych dodatkowo zgromadzonego kapitału. Taką wiedzę finansową powinien mieć każdy Polak. Naszym zdaniem, właśnie ulga podatkowa jest tematem, który spowoduje zainteresowanie Polaków oszczędzaniem. Jeżeli chcę uzyskać dodatkowe 1000 zł dochodów na emeryturze, to muszę zgromadzić 200 000 zł.

To jest pewne prawidło finansowe. Gorącym tematem w zeszłym roku była pierwsza wypłata z II filaru – 24 zł, nawet niektóre media mówiły, że to skandal, że tak mało. A to była czysta matematyka finansowa. 6 tys. kapitału, wiek emerytalny pani 60 lat, więc 4 promile. Więcej być nie mogło. Nasza propozycja: oszczędzając 4800 zł przez 15 lat na 5 proc. możemy zebrać 100 000 zł i mieć 500 zł dodatkowej emerytury, jeżeli będziemy oszczędzać 25 lat to będzie to 1000 zł dodatkowej emerytury. Jest to rozwiązanie dla osób, które stosunkowo niedużo zarabiają i one powinny być tym zainteresowane.

Trzecia sprawa. Osoby, które zarabiają więcej i płacą podatek w wysokości 32 proc. miałyby ulgę na poziomie 18 proc., czyli nie byłoby progresji w zwolnieniu podatkowym. Ulga dla wszystkich byłaby na tym samym poziomie, z pierwszego przedziału opodatkowania.

Czwarta autopoprawka, dotyczy tego, że ulga mogłaby być odpisywana od wszelkich dochodów z pracy różnego typu: umowy o pracę, działalności gospodarczej, umów o dzieło, zleceń, ale nie od dochodów z tytułu rent i emerytur. Nie chcemy namawiać do powstrzymywania się od konsumpcji. Chcemy, żeby ewentualnie emeryt pracował dodatkowo na 1/4, 1/2 etatu, aby był aktywny i od tych kwot nie płacił podatków. Czyli, nasz postulat zmierza do aktywizacji tak zwanych młodych emerytów w wieku 55-60 lat, którym by się opłacało dodatkowo zarabiać.

Podsumowując, proponowane cztery autopoprawki to: wiek 67 lat, kwota 4800 zł, jedna ulga 18 proc., bez objęcia dochodów z rent i emerytur. Uważamy, że takie rozwiązania będą powodowały dużo niższe skutki budżetowe, szczególnie na samym początku jego wprowadzenia. Z czasem, z jednej strony, koszt budżetowy może rosnąć, ale – z drugiej strony – przybędą dochody. O tym warto mówić, nie tylko zatem w kategoriach brutto, ale też netto. Po prostu, podatki, tak jak w pierwszym i drugim filarze, będą płacone nie od składek tylko od świadczeń, a więc w sumie będą większe. Skutek budżetowy byłby nie tylko neutralny, ale i pozytywny w dłuższym terminie. Ponadto będzie to zachęceniem dla tych, którzy teraz nie pracują, do dodatkowej pracy. Uświadomi ludziom, że będzie im się to opłacało. A to generowałoby dodatkowe wpływy do budżetu i wpływałoby na zwiększanie PKB. Jednym słowem, wydaje się, że nasz projekt po tych zmianach będzie: zwiększał zabezpieczenie emerytalne Polaków, budował krajowy kapitał długoterminowy, bardzo ważny dla gospodarki, a także zwiększał aktywność zawodową osób po 50-60 roku życia.

Na gorąco podzielię się odczuciem, że klimat posiedzeń podkomisji nadzwyczajnej jest pozytywny. Do ustalenia jest jednak jeszcze sporo kwestii technicznych i legislacyjnych. Jako że jest to inicjatywa obywatelska, jesteśmy otwarci na takie rozwiązania, które są spójne i sprawne. Istotna jest też niezależność polityczna tego projektu. Jest on inicjatywą obywatelską, wolną od opcji politycznych. Wszyscy, którym prezentujemy projekt wypowiadają się o nim pozytywnie. Twierdzą, że tego typu rozwiązanie jest konieczne.

Popatrzmy na pewne konkrety emerytalne, jakie mamy dzisiaj. W filarze drugim mamy ponad 14 milionów Polaków i 190 miliardów aktywów. IKE to 853 tysięcy osób i 2 miliardy złotych, czyli ponad 95 proc. Polaków nie skorzystało z tego rozwiązania, a zgromadzone środki są na bardzo niskim poziomie. Jest więc konieczność, żeby filar

trzeci wesprzeć konkretnymi mechanizmami. Proponowane mechanizmy są stosowane w wielu krajach w Europie i na świecie. Wierzymy, że mogą one bardzo pozytywnie wpłynąć na skłonność Polaków do oszczędzania. Uwzględniając wszystkie argumenty statystyczne, że Polacy nie mają z czego odkładać, trzeba wziąć pod uwagę pewien element filozofii zarządzania swoim budżetem. Jeżeli mam korzyść i czegoś bardzo chcę, to zarobię więcej. Może warto jeszcze na 1/4 lub 1/2 etatu popracować dodatkowo nie płacąc podatku. Podkreśliłbym również aspekt czysto psychologiczny. Takie proste pytanie: czy chciałbyś zapłacić mniej podatków? Każdy odpowiada tak i to jest naturalne. Jak to zrobić? Zainteresować Polaków tym, że kiedyś żyliśmy 47 lat, a teraz 80. Zainteresować Polaków tym, że emerytura to zaledwie 0,5 proc. zgromadzonego kapitału. Dzisiejsze rozwiązanie, biorąc po uwagę zwolnienie z podatku Belki, jest następujące: jeśli zainwestowaliśmy 1000 zł i osiągnęliśmy 50 zł dochodu, czyli 5 proc., to osiągnięta korzyść to 9,5 zł. Za zamrożenie 1000 zł to za słaba zachęta. Nasz postulat jest taki, jak wspominał profesor Szumlicz, żeby państwo nie opodatkowywało składki, żeby całe 1000 zł mogło pracować na emeryturę, a nie 820 zł. Jeżeli chodzi o osoby mniej zarabiające, które zarabiają około średniej, to mogą oszczędzać 100-200 zł miesięcznie. Powinny jednak widzieć sens tego oszczędzania, mieć wyraźną, wymierną korzyść, żeby nie konsumować posiadanych środków na bieżąco. Trzeba zaproponować takie rozwiązanie, żeby każdy Polak chciał dodatkowo odkładać pieniądze na emeryturę. Chodzi nam o powszechność debaty na ten temat.